

Kasia Wilk, Escape

Budzisz mnie
Brudzisz się wciąż
Spóźniasz się wciąż - lubię, lubię cię
Świątki, piątki, noce dnie
Poranne kawy samotne
I ciągle jeszcze nie wiem czemu lubię cię

Lecz kiedy do mnie to powiesz
Dnia pewnego "escape"
Kiedy zechcesz stąd odejść
Rozerwę twoje ciało - będzie boleć!
Kiedy dnia pewnego wylogować zechcesz się stąd
Zrobię to!
Nie mów do mnie "escape", bo nie lubię tego!

Zaniedbujesz - lubię cię
Gdy niczego nie domyślasz się - lubię cię
I kiedy w głowie bzdury masz - ciągle lubię cię
I jeszcze...
I toleruję kiedy knujesz, kombinujesz i te obiecanki cacanki
Za to jeszcze nie wiem czemu lubię cię

Lecz kiedy do mnie to powiesz
Dnia pewnego "escape"
Kiedy zechcesz stąd odejść
Krew wypiję Twoją całą - będzie boleć!
Kiedy dnia pewnego wylogować zechcesz się stąd
Zrobię to!
Więc nie mów do mnie "escape", bo nie lubię tego!
Lepiej nie próbuj tego!

Gdy będziesz na dnie ja wyciągnę cię
Gdy skoczysz w ogień za tobą ja wskoczę też
Więc trudno jesteś mój!

Lecz kiedy do mnie to powiesz
Dnia pewnego "escape"
Kiedy zechcesz stąd odejść
Rozerwę Twoje ciało - będzie boleć!
Kiedy dnia pewnego wylogować zechcesz się stąd
Zrobię to, więc nie mów do mnie "escape", bo nie lubię tego!